Nro. 250.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 2go Listopada 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 8. Października.

Dnia 3. kiedy Konwencya postanowiła obchodzić uroczyście pamiątkę pod czas tyranii zamordowanych Patryotów, zaczęła się iuż mięszać spokoyność w Paryżu. Członki Konwencyi na te uroczystość przybrani byli w ubior Repre-

zentancki, przewiązawſzy ramie czarną krepą. Wśrzód ſali ſtała Urna, w kſztałcie trunienki, okryta podobnież żałobną krepą, cypryſſem i palmami, na tey wyrażone były różne napiſy i t. d.

Ponieważ wiadomości z różnych ſtron Paryża nadeſzłe zagrażały rozruchem gwałtownym, z tych miar radził *Thibaudau*, aby ſeſt odłożono na czaś inny: ale *Tallien* odpowiedział, że chciał w przód ſkropić łzami popioły *Vergniauda*, *Condorceta i Deſmoulins*, a potym dopiero dobyć oręża przeciw nieprzyiaciołom Konwencyi.

Uroczyſtość wzięła początek, ale gęſtemi donieſieniami o zaſzłych zdarzeniach w Paryżu, uſtawicznie przerywaną była. *Bailleul* wniósł na to, aby Kommiſſya 11. naſtępuiące uczyniła zapytanie do dowódźców Sekcyi Paryſkich: Jak ludzie ci maią bydź uważani, którzy ſię przeciw prawom buntuią? Czyli oni ſą obywatelami? Czy ſą pod obroną praw? I czyli mogą żądać używaney formalności w ſwych proceſſach? Dekretowano.

Potym czytał *Daunou* uchwałę Sekcyi *Lepelletier* dniem w przódy przyiętą w naſtępuiącey oſnowie: „Dnia iutrzey-

trzeyſzego (to ieſt w dzień uroczyſtości) maią ſię wſzyſcy Elektorowie Paryſkich Sekcyi zebrać do ſali *Theatre Francais* zwaney, (która od czaſów *Roberſpierra* zamkniętą ſtała) i o tym oſtrzeżone bydź maią wſzyſtkie zgromadzenia pierwiaſtkowe po Prowincyach: Elektorowie przyſięgą ſię zobowiążą, że ſwoich ſtronników do upadłey bronić będą, a ci nawzaiem ſwych Elektorów, prowadząc ich z orężem w ręku aż na mieyſce do wyboru przeznaczone, w przypadku zaś, gdyby im Tyrania (Konwencyą tak ſię im nazwać podobało) czyniła przeſzkody, na ten czas zgromadzenia pierwiaſtkowe inne im mieyſce do zebrania ſię oznaczą. Zgromadzenia pierwiaſtkowe przyſięgaią, iż póty niezakończą ſwey Seſſyi, póki Elekcye zupełnie nie będą urządzone podług ich woli. „ Wiele innych Sekcyi przyięło te uchwałę, i poſłało ſwych Elektorów do ſali *Theatre Francais. Daunou* wyſtawiwſzy niebeſpieczeńſtwo zebranego Klubu Elektorów, zaklinał wſzyſtkich na miłość Oyczyzny, aby zapomniawſzy oſobiſtych uraz i niechęci, łączyli ſię razem przeciw nieprzyiaciołom Rzeczypoſpolitey w nierozerwaney i niezwyciężoney iedności.

Na iego wniosek uchwaliła Konwencya Dekret; w ktòrym rozkazała wyraźnie zgromadzeniom pierwiastkowym natychmiast rozeyść się; te zaś, które ieszcze Elektorów dotąd niemianowały, aby do 7. Paźdźiernika to uskuteczniły; Zgromadzenia Wybiórcze przed 12 t. m. zebrać się nie mogą, i wszystkie zlecenia od zgromadzenia pierwiastkowego Elektorom dane, za nieważne ogłoszone; zakazano wszelkiey władzy słuchać rozkazów zgromadzeń pierwiastkowych: Nakoniec oświadcza Konwencya, iż żadnych indagacyi czynić nie myśli przeciw osobom, które od początku Zgromadzeń pierwiastkowych dały się uwieść obłędnym prawidłom. Ten Dekret rozkazano w ten moment obwieścic po całym Paryżu, a Konwencya ogłosiwszy Sessyą swoię za nieustaiącą, kazała sobie czynić doniesienia o stanie rzeczy.

Uroczystość potym z naywiększą kończona była wspaniałością, a *Baudin* Prezydent Konwencyi tkliwą miał mowę stosowną do żałobnych obchodów, którą nakazano drukować.

Tym czasem zgromadzenia wybiorcze pod prezydencyą Xięcia *Nivernois* zebrały się w *Theatre Francais*, ale nie wszy-

wszystkie Sekcye przystąpiły do ich kompanii. O wszem niektóre znich wysłały do Deputacyi Ocalenia, upewniaiąc ią o swey przychylności dla Konwencyi; między tymi znaydowała się także Deputacya z przedmieścia St. Antoniego. Deputacye Ocalenia i Bespieczeństwa chwytały się wszelkich srzodków dla zapobieżenia ziemu, i uzbroiły na nowo nie dawno rozbroionych Terrorystów, pod imieniem Patryotów 1789 roku przeciw Royalistom, którym oni wiecznemi są nieprzyiaciołami. Że zas nie zewszystkiem ufano woyskom pod Paryżem stoiącym, z tychmiar sciągano zdalszych okolic rozmaite siły zbroyne złożone z Brabantczyków i Leodyanów.

Dnia 3. wieczorem doniesiono Konwencyi; że gdy Dekret iey podług rozkazu, chciano przeczytać przed *Theatre Francais* przy pochodniach, mnóstwo ludu wypadło z sali i złączywszy się z wkoło stoiącemi, zagasiło po kilkakroć światło, a przy okropnym wrzasku i świstaniu niepodobna było bydź słyszanym.

Deputacye wysłały więc w ten moment woyska liniowe dla przytrzymania hersztów Klubu, których liczono do 200. ale ci lękaiąc się o skórę, zemknęli wcześnie

śnie; a Konwencya upewniona o ſpokoyności i odłożyła Seſſyą na dzień 4.

Tego dnia dopiero wybuchneła widocznie rebellia Sekcyi Paryſkich; po wſzyſtkich ulicach nie mówiono iak tylko o uzbroieniu ſię, ale ſzczęściem mieſzkańcy nie wielką okazywali ochotę do tego. Jenerał *Raffet* wezwany z woyſkiem do łączenia ſię z buntownikami, odmówił im ſwoiey kompanii, trzymaiąc ſię wiernie Konwencyi. Lud tym czaſem coraz w większey zbierał ſię liczbie, ale też i woyſka wiele przybywało, które w pobliſkości Konwencyi rozſtawione było. Patryoci nowo uzbroieni (Terroryści), których liczono do 8000. odbywali patrole przed Konwencyą w ogrodzie *Tuillerie*. Deputacya od tychże do Konwencyi wyſłana oświadczyła iey wdzięczność za te zaufanie, iakie w nich położono, dodaiąc, iż do oſtatniego bronić iey będą. Wzięli ſobie za haſło Wolnośc! Rowność; i Ludzkość!

Konwencya wydała potym proklamacyą do ludu w tych wyrazach: „Konwencya używſzy wſzelkich ſpoſobów łagodności, gdy dotąd niezdołała pokonać tey garzſtki Royalſtów; widzi ſię teraz bydź przymuſzoną do użycia środków gwał-

gwałtownych, aby zbrodnie z gruntu wykorzenić; w tey mierze ſpuſzcza ſię ta na pomoc i wſparcie obywatelów żołnierzy, i na żołnierzy obywatelów. Nieprzyiaciele wolności poſądzaią Konwencyą, iakoby ta wprowadziła rząd poſtrachu. Nie obywatele! wolemy raczey paść trupem pod żelazem zaboyców, anieżeli użyć zbrodni dla utwierdzenia panowania cnoty. Konwencya zgnębiła na zawſze Terrorizm. Konwencya wezwała wſzyſtkich Patryotów; wielka liczba Republikanów ſtoi z gotowością uięcia ſię za obrazę ſwey oyczyzny. — Proſiła nawet, aby Jenerał *Berruyere*, ten ſtarzec znany z cnot ſwoich i męſtwa, ſtanął na iey czele. Uzbroienie tychto ludzi, wyrzucaią nam iako zbrodnią terroryzmu,, i t. d.

Tym czaſem w Sekcyi *Lepelletier* wybuchnął zupełny bunt, i z 4. na 5. przez noc całą bito na trwogę. Ze zaś Dekret pod karą śmierci zakazywał bez rozkazu Reprezentantów bić allarm, z tey przyczyny można ſię było domyśleć, że buntownicy gwałtowne mieli zamiary. Około 11. godz: w wieczor poſłała Konwencya woyſka liniowe dla rozbroienia ſekcyi buntowniczey. Rozbroienie iuż ſię czy-

czyniło, kiedy nieſpodzianie przyſzła wiadomość, że Jenerał *Menou* Kapitulował z buntownikami, i po przyrzeczeniu, że ſię rozeydą uſunął ſwe woyſka. To gdy doniesiono Konwencyi, ta zaczęła wołać; zdrada! Nakazano więc Deputacyom, aby te podały rapport o tym co ſię działo w Paryżu. *Delaunai* donióſł o północy że Sekcya *Lepelletier* zupełnie zoſtała opaſana woyſkiem, które Deputacye znowu zwròciły. Potym zaczęto mòwić przeciw Jenerałowi *Menou*: „ nie ieſteśmy pewnemi póki ten niegyś Baron będzie na czele woyſka. „ Konwencya rozkazała więc odebrać Kommendę Jenerałowi *Menou*, a na iego mieyſce oznaczyła *Barras* przydawſzy mu kilku Reprezentantów w pomoc.

Reſzta w naſtępuiącym Nrze.